

Rafał Matuszewski

"Grecy i ich bogowie", Louiose Bruit
Zaidman, przełożyła Beata
Spieralska, Warszawa 2008 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 99/3, 495-497

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jarmila Cysařová wykorzystała zarówno twórczość Lederera, jak też dokumentację zachowaną w archiwach czeskich oraz wspomnienia jego przyjaciół i współpracowników. Wykaz źródeł i literatury jest dzięki temu dobrym przewodnikiem po dziejach powstawania i ewolucji wewnętrznej opozycji w czeskim ruchu komunistycznym po 1945 r. oraz prześladowaniach w latach „normalizacji”. Interesującym uzupełnieniem jest zapis rozmowy Lederera z Josefem Smrkovským, opublikowany w sławnym emigracyjnym miesięczniku „Svědectví” w 1974 r. Wydawnictwo zapewniło książce godną uznania formę edytorską, zamieściło także ilustracje.

Jerzy Tomaszewski
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej
w Kutnie

* * *

Louise Bruit Z a i d m a n, *Grecy i ich bogowie*, przełożyła Beata S p i e r a l s k a, Oficyna Wydawnicza „Mówią wieki”, Warszawa 2008, s. 218.

Niewątpliwie brak jest w języku polskim książek z zakresu historii religii greckiej i już z tego względu należy cieszyć się z każdego przekładu, zwłaszcza, jeśli ukazuje się w nieco ponad dwa lata po wydaniu oryginału („Les Grecs et leurs dieux”, Armand Colin, Paris 2005). Ale nie ulega też wątpliwości, że o wartości przekładu pracy naukowej (czy popularno–naukowej) decyduje jakość pracy tłumacza i redakcji.

Książka Louise Bruit Z a i d m a n jest pozycją bardzo ważną, zwłaszcza dla szerszego grona studentów i osób zainteresowanych tą problematyką, mogłaby stanowić lekturę studentów czy początkujących specjalistów, można jednak mieć pewne wątpliwości, czy jej polskie wydanie zasługuje w pełni na uznanie.

Pierwsze, co rzuca się w oczy uważnemu czytelnikowi, to dość liczne, niestety, błędy natury korektorskiej i redakcyjnej. Są to tak błędy interpunkcyjne i znaczące literówki, które prowadzą często do nieporozumień, jak np. Apollodos zamiast Apollodoros (s. 94), Antysterie zamiast Antesteria lub Antesterie (s. 7), wiek VI zamiast IV (s. 55), „polis zorganizowane było” zamiast polis zorganizowana była (s. 6), „demą” zamiast demem (s. 6), Locri zamiast Lokrów (s. 139) — jak i nieodnotowane, na szczęście nieliczne, błędy merytoryczne autorki, a także liczniejsze pomyłki tłumaczkii. Dodać trzeba, że redakcja wydania polskiego zdecydowała się na zamieszczenie „przypisów tłumacza”, a zatem pewne ewidentne nieporozumienia oryginału można było poprawić. Np. w oryginale pisze autorka o „klęsce miast greckich pod Mantineą (338)”, a chodzi oczywiście o bitwę pod Cheroneą w tymże roku (s. 69). Drugi, dość istotny błąd merytoryczny autorki to stwierdzenie na podstawie passusu z „Żab” Arystofanesa (w. 139-159), że „jest to dla Arystofanesa okazja do żartu na temat diobelii, czyli płacenia dwóch oboli obywatelom za udział w zgromadzeniu”. Po czym pisze, że „był to *misthos* (zapłata) wprowadzony w IV wieku p.n.e. przed [kolejna literówka w wydaniu polskim — R. M.] Kleofona”. Stwierdzenie dość śmieszne i nielogiczne — Arystofanes, który „Żaby” wystawił w roku 405 p.n.e. miał opisać mechanizm, który pojawił się, jak podaje autorka, w wieku IV p.n.e.?! Zresztą wprowadzenie *ekklesiastikos misthos* zgłosił zaraz po przywróceniu demokracji

w 404/403 r. p.n.e. Agyrrios — proponując wypłatę 1 obola uczestnikowi Zgromadzenia, Herakleides zaproponował 2 obole, na co Agyrrios podniósł sumę do 3 oboli¹. Wydaje się, że właśnie takie potknięcia można było w „przypisach tłumacza” sprostować.

Błędy czy może raczej bolesne „przejęzyczenia” autorki przekładu są jednak częstsze. Kiedy Zaidman pisze o szesnastoletnim chłopcu określa go dalej jako *le futur éphèbe*, tłumaczka stosuje termin efeb, bez dodania słowa „przyszły”, za to wyjaśniając w przypisie, że efebowie to chłopcy w wieku 18–20 lat (s. 30). Na s. 44 tłumaczka opuściła podmiot w zdaniu, dlatego czytelnik nie wie zupełnie, o co autorce chodzi — „Przy okazji tych uroczystości łączyły się ze sobą — jak sugeruje jeden z bohaterów Arystofanesa, który sam zorganizował korowód na cześć Dionizosa, podobnie jak sam podpisał zawieszenie broni ze Spartą” — ale co się łączy ze sobą? Odpowiedź znaleźć można w oryginalu: *Ferveur religieuse, curiosité artistique et humeur joyeuse* (Religijna gorliwość, ciekawość artystyczna i radosny humor).

Dość niefortunnym jest określanie w przekładzie żon i córek obywateli ateńskich jako „obywaterek” (np. s. 45, 50), istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że nieprzygotowany czytelnik wyniesie z lektury przeświadczenie, że kobiety miały w starożytnych Atenach prawa obywatelskie. Podobnie niezbyt szczęśliwym jest tłumaczenie francuskiego *clergé* jako duchowieństwo; w języku polskim ten termin stosuje się na ogół dla określenia duchowieństwa „wielkich religii”, a w każdym razie zamkniętej, wyodrębnionej grupy czy stanu. Określenie „duchowieństwo delfickie” (s. 76, 84) wprowadza niebezpieczeństwo powstania błędnego wyobrażenia, bowiem kapłani kultu delfickiego (pytyjskiego) Apollona, jak i innych greckich kultów, nigdy nie stanowili ściśle określonej i zamkniętej grupy społecznej.

Podobnie mylne wizerunek orfików może powstać w wyobraźni czytelników po przeczytaniu (przypisie tłumaczki), że byli oni „sektą” (przyp. 3 na s. 7). Orficy nigdy nie byli zorganizowanym ruchem odcinającym się od jakiegoś ortodoksyjnego nurtu (bo takiego nie było), nie mieli przywódcy i nie stanowili grupy charakteryzującej się jednolitymi wierzeniami i formami kultu.

Fatalną pomyłką jest przekład *Parthéniens* jako periojków (s. 83): „Jako przykład można by podać w samej Sparcie periojków, Spartan urodzonych w czasie wojny messenńskiej (koniec VIII wieku p.n.e.) uznanych za bastardów i wysłanych całą grupą, by założyć Tarent”. Chodzi oczywiście nie o periojków („mieszkających wokół”, termin określający wyodrębnioną grupę ludności Lacedemonu), ale o Parthenidów (*Parthenioi*), czyli jakoby potomstwo „dziewic” — niewiernych żon Spartiatów walczących w tym czasie z Messenńczykami.

Drobnym i właściwie mało istotnym potknięciem tłumaczki jest dokonanie przekładu polskiego w liczbie mnogiej i podanie w nawiasie liczby pojedynczej po grecku, jak np. „Kilka funkcji kapłańskich — — należało do rodów (*genos*) kapłańskich” (s. 114), podczas gdy Zaidman podaje poprawnie (*genè*).

Zastanawiające jest, dlaczego tłumaczka zdecydowała się na zamieszczenie tłumaczeń dość przestarzałych, jak choćby przekład Bogusława B u t r y m o w i c z a „Acharnejczyków” Arystofanesa. Kwestia jednak dość nieistotna, zwłaszcza w starciu z problemem, z jakim może zetknąć się dociekliwy czytelnik, który przeczytawszy na stronie 146 polskiego przekładu książki Zaidman zdanie: „Tylko ofiara ze **stuwolu** i zwrot Chryzeidy uśmierzą gniew boga”, całe godziny spędzi szukając w słownikach i encyklopediach hasła „stuwól”...

¹ Vide M. H. H a n s e n, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa*, tłum. R. K u l e s z a, Warszawa 1999, s. 160. Cf. komentarz K. D o v e r a [w:] Aristophanes, F r o g s. edited with introduction and commentary by K. D o v e r, New York 1994, s. 208.

Choć poziom opracowania redakcyjnego obniża nieco wartość książki, a warto taki przypadek odnotować, bo nie jest on, niestety, odosobniony, powinna stać się ona jedną z podstawowych lektur studentów czy wszystkich zainteresowanych tą tematyką, bo z całą pewnością jest pozycją ważną i wartą polecenia.

Rafał Matuszewski

Annus Albaruthenicus 2007. Hod Bielaruski 2007, t. VIII, red. Sakrat J a n o - w i c z, Stowarzyszenie Villa Sokrates, Krynkki 2007, s. 360.

Kolejny tom wydawanego przez Sokrata J a n o w i c z a almanachu białoruskiego, zawiera — jak poprzednie — zbiór rozpraw oraz utworów w różnych językach (angielskim, białoruskim, niemieckim i węgierskim) o różnym charakterze. Około trzeciej części objętości zajmują artykuły o istotnym znaczeniu dla historyków zajmujących się problematyką narodowościową Europy Środkowej. Almanach otwiera artykuł Jerzego Waszkiewicza (Yury Vashkovich, „Metamorphoses of Sovietism”). Autor rozpatruje w nim współczesne konsekwencje „sowieizmu”, czyli kształtowania w Republice Białoruskiej „człowieka sowieckiego” w ciągu wielu dziesięcioleci istnienia Związku Radzieckiego. Zwraca szczególnie uwagę na konsekwencje w sferze świadomości: „Białorusini, ze wszystkich narodów byłych republik radzieckich, które utworzyły własne państwa, mieli najmniej rozwiniętą tożsamość narodową odczuwając jedynie w małym stopniu swą odrębność od Rosjan” (s. 24).

Następujący po nim artykuł Ryszarda R a d z i k a („Der weißrussische und tschechische nationsschöpferische Prozess im 19. und zu Beginn des 20. Jahrhunderts: Ähnlichkeiten und Unterschiede”) zawiera rozważania przede wszystkim nad odmiennymi warunkami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi, a także różnicami chronologicznymi, w jakich powstawały narodowe ideologie czeska i białoruska. Warunki te jednoznacznie stawiały Białorusinów w gorszym położeniu. Wprawdzie Radzik nie nawiązuje bezpośrednio do rozważań Waszkiewicza, lecz w ostatnim zdaniu wskazuje na istotną okoliczność, która sprzyjała „sowietyzacji” białoruskiego społeczeństwa: „Proces masowej alfabetyzacji i przechodzenia chłopów do miast wywołały dopiero władze ZSRR, wprowadzając chłopów w nowoczesny świat przy pomocy ideologii sowieckiej, a nie narodowej” (s. 53).

Następny z kolei artykuł (Aliaksandar S m a l i n c h u k, „Belarussian National Idea in the Early Twentieth Century”) wiąże się bezpośrednio z rozważaniami Radzika. Autor ukazuje jednak szanse, w postaci działalności wczesnych białoruskich budzieli narodowej kultury. Na efektach ich pracy zaważył fakt, że „nie istniało państwo, które by mogło podjąć próbę scalenia wszystkich mieszkańców kraju w jeden naród białoruski typu obywatelskiego” (s. 66). Ideę utworzenia niezależnej, białoruskiej organizacji państwowej podjęli ci działacze dopiero po rewolucji lutowej w Piotrogradzie.

Trzeci artykuł — Pavel T s e r a s h k o v i c h (Pawieł C i e r a s z k o w i c z), „Social Preconditions of National Revival of the Peoples in the Eastern Europe in the 19th — early 20th Centuries (Belarussians, Ukrainians, Lithuanians, Latvians, Estonians)” — poświęcony jest analizie porów-